

Ja to czuję – Waldemar Kocoń

Zanim Bóg przed swoje zwabi mnie oblicze
Nim mój głos zmęczony w popiół się wykruszy
Zanim z grzechów wielobarwnych się rozliczę
To wyśpiewać chcę bogactwo swojej duszy

W moim śpiewie słychać serca twego bicie
Niechaj żaru tego nic już nie ostudzi
To jest moje przeznaczenie, moje życie
By sumienia porzucone głosem budzić

Więc dlatego w mojej pieśni wciąż rozbrzmiewa
Druzgotana dzisiaj wiara i nadzieja
Każde zło serdecznym słowem przewyciężam
Aż do śmierci pragnę właśnie o tym śpiewać

Bo ja to czuję
Za siłę i za wiarę
Za życie moje całe
Dziękuję Tobie, Panie
Że nie jestem tu za karę
Bo ja to czuję
Za siłę i za wiarę
Za życie moje całe
Dziękuję Tobie, Panie
Że nie jestem tu za karę

Wulkan gniewu, wszechobecnej bladej trwogi
Za szatana sprawą rwącym bucha żarem
Niepokoju lawę rzuca nam pod nogi
Okrucieństwo z gwałtem rozniecają fale

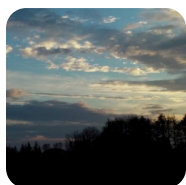
Jak fantomy przyczajone w światłocieniu
Nietoperze - bratnie dusze nieczystości
Przed ołtarzem życia w strachu i w milczeniu
Usiłują zniszczyć mit nieśmiertelności

Więc niech nasza pieśń do bram na nieboskłonie
Za horyzont niczym ptak co tchu poleci
I modlitwą jak płomieniem niechaj płonie
Z diabłem wygra bój na progu tysiącleci

A ja to czuję
Za siłę i za wiarę
Za życie moje całe
Dziękuję Tobie, Panie
Że nie jestem tu za karę

A ja, ja to czuję
Za siłę i za wiarę
Za życie moje całe
Dziękuję Tobie, Panie
Że nie jestem tu za karę

Za siłę i za wiarę
Za życie moje całe
Dziękuję Tobie, Panie
Że nie jestem tu za karę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych